

# Czeski, Wanna battle? (prod. Nerwus, cuty DJ Te

Rzuciłem siebie sam na głęboką wodę  
Choć dobrze nie pływam  
To nigdy nie liczyłem na gotowe  
Musiałem dawać ogień bo przecież mam iskrę  
Zostawić to dla siebie to zbyt egoistyczne  
Bystre spojrzenie i rymowane ciągi  
Nienawidzą mnie za to lub chcą mi stawiać pomnik  
Z dała od kopi bo stylówa najważniejsza teraz  
Ma dawać zwrotki  
Stylówa z jeden mesjasz  
Choć gęba nieogarnięta aż nad wyraz  
A ta gierka nie zawsze bywa sprawiedliwe  
Ten finał przecie przejechałem z Edziem  
Pozdro Edzio, wygrany sos bierze  
Szczерze to bardzo marne stawki są ciągle  
Dlatego już nie wpadam za zwroty grać koncert  
Nonsens gdy nawijasz, że jesteś zajebisty  
A przyjeżdżasz grać za browary i uściski

Mówili słaby jesteś, weź to zostaw  
Dlatego chyba mój skill urósł jak forlan  
Ciągły spontan a to wszystko się rozrasta  
To frontalny atak po obydwu flankach  
Szły hasła że odjechałem na bitwie kosmos  
Astronomiczne kwoty al. Nie na moje konto  
Jadę mocno choć ze mnie żaden gangster  
I nie biegam w 9 jak patrick kluivert  
Na majki majter lekki smród tu daje  
Dlatego ze zasoby rymów są tu nie przebrane  
Wciąż zapierdalał, jak zapierdalałem wariat  
Oddawałem wszystko na nic nie czekają w zamian  
Jak widzę że łajza się tutaj panoszy  
To nie mogę na spokojnie patrzeć  
Nie dorzucił 3 groszy, a chce kokosy  
Czas go zweryfikuje  
Albo ja zweryfikuje rap-grę